L. dz. 1665/43

assorsować do przyjazdu Szefa fotografję Winklera zabrałem do jego dossier [illegible]

2go czerwca, 1943

1665

Wielce Szanowny Panie Pułkowniku:

Potwierdzam odbiór listu Pana Pułkownika z dnia 21go maja r.b. za który najuprzejmiej dziękuję i wyjaśniam poszczególne punkty tegoż listu.

fotografia u p. Tepy

Jak Pan Pułkownik sobie przypomina, zostałem ze służby faktycznie i formalnie zwolniony z dniem 28go lutego, r.b. i w liście swoim do Pana Pułkownika, w którym robiłem pewne propozycje odnośnie przyszłości, zakomunikowałem Mu, że do czasu otrzymania Jego dalszych instrukcji nie będę już wykonywał żadnych funkcji wchodzących w zakres działania placówki i tym się też tłumaczy że placówka od 1go marca r.b. już nie funkcjonowała, wykonywując jedynie kilka otrzymanych zleceń.

Przeszedłszy na stanowisko kierownika Delegatury PIC'u wpadłem w tak szalony wir pracy, że istotnie przeoczyłem konieczność złożenia raportu sytuacyjnego, co jednak zrobiłem na urgens z pewnym opóźnieniem.

Nie likwidowałem tutaj działalności placówki, nie zerwałem z żadnymi kontaktami i wszystko zostało jedynie chwilowo zawieszone do czasu otrzymania dalszych instrukcji Pana Pułkownika.

Gdyby zatym zapadła ostateczna decyzja ponownego wznowienia działalności placówki, wszystko jedno w jakiej obsadzie to może to każdej chwili nastąpić przez zwykłe przekazanie przezemnie istniejących kontaktów i taką lub inną moją pomoc lub współpracę.

Przechodząc do poszczególnych punktów powyższego listu Pana Pułkownika uprzejmie donoszę:

1) Wykaz poszczególnych informatorów będących w ewidencji z końcem stycznia roku bieżącego w niczym się nie zmienił i w każdej chwili można z nimi natychmiast nawiązać kontakt.

   To samo dotyczy się kontaktów ukraińskich wymienionych w załączniku 1. punkt I, 2, 3, 4. A.

2) Gorzej przedstawiają się sprawy wymienione pod B, punkt 1,2,3, załącznika No. 1. Opracowanie pod tytułem Zakon i Zakonnice miał wykonać Prof. Skłodowski. Jak Panu Pułkownikowi wiadomo, stosunek ten został zlikwidowany zaś obecna praca Skłodowskiego nie pozwoliłaby mu roboty tej się podjąć.

   Opracowanie na temat sytuacji politycznej Polonii oraz przedstawienie adrosów Polonii Chicagoskiej ~~miałxsięx~~ podjął się Leon

Walkowicz, który niestety pod tym względem zawiódł. Monitowałem go wielokrotnie, lecz bez skutku, wobec czego położyłem krzyżyk na całą sprawę.

Przesłane mi swego czasu adresy zwrócę Panu Pułkownikowi natychmiast po ich otrzymaniu.

3) Porozumienie prasowe polsko-litewskie zupełnie nie działa ale tym razem należy stwierdzić, że z winy samej Polonii. Nastrój wśród Litwinów dla nas jest dobry, lecz aczkolwiek dopilnowałem i w dalszym ciągu dopinguję Prez. Stefanowicza, jednakowoż nic z tego nie wychodzi.

Do jakiego stopnia nastrój wśród Litwinów jest dla nas dobry niechaj posłuży dowód, że list Ambasadora Ciechanowskiego do Life'u na moją wyraźną prośbę został opublikowany w całości przez wszystkie pisma litewskie, przyczem nietylko że podały one list ten w języku angielskim oraz litewskim ale opublikowały również opuszczone przez Life ustępy listu zakańczając następującą uwagą: "that was not fair play on the part of Life magazine".

4) Do sprawy Winklera i jego tutejszej działalności więcej mięszać się nie będę, ani też nie będę informował o niczem Vogela.

Załączam Panu Pułkownikowi fotografię Winklera za którą dopłaciłem $15.00. Informacji o Altmanie, Ermlerze, oraz Solmanie nie mogłem uzyskać, jak również nie interesowałem się więcej sprawą prac przygotowawczych bloku United Americans of German Descent.

5) Sprawą obserwacji Maciejewskiego zajmywał się Walkowicz lecz ponieważ był i jest szalenie zajęty, więc szczerze mówiąc rzecz zaniedbał. Na instrukję Pana Pułkownika można by ją wznowić co jednak poniesie pewne koszta. Sprawa listów anonimowych została przecież swego czasu zakończona i meldowałem Panu Pułkownikowi, że Tobina tutaj nie można zindentyfikować.

Dziękuję bardzo Panu Pułkownikowi za skorygowanie mojego wynagrodzenia o sumę $20.00, ale ponieważ sprawa już została zamknięta z końcem lutego, więc uważam, że lepiej pozostawić ją w pierwotnym stanie.

Istotnie popełniłem bardzo złe z nienadesłaniem ostatecznego rozrachunku placówki ale Bóg mi świadkiem Panie Pułkowniku, że włożywszy wszystkie materiały do oddzielnej skrytki zupełnie o tym zapomniałem.

Pisałem w tej sprawie do p. Sławika i czekam obecnie na jego odpowiedź.

Przesyłając Panu Pułkownikowi najserdeczniejsze pozdrowienia, pozostaję

Szczerze Mu oddany,

[signature]

179